Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.
Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
wychodzi co **Poniedziałek** w objętości pół arkusza.

Nr. 18. **Poniedziałek**, dnia 1. Lipca 1878. **V. rocznik.**

§. 3. ustawy o opodatkowaniu stowarzyszeń akcyjnych i innych, obowiązanych do składania publicznych rachunków.

(Ciąg dalszy.)

Br. Walterskirchen, jeden z najgorliwszych przyjaciół stowarzyszeń zabrał głos po dep. Krzeczunowiczu. Przemówienie to uczynione było wyłącznie w interesie stowarzyszeń i dla tego podajemy je w dosłowném tłumaczeniu:

„Zamyślam proponować tylko małoznaczący, skromny dodatek do ustępu 2. §. 3. na korzyść stowarzyszeń, a właściwie nie na korzyść tychże, ale aby dla nich zastrzec równy sposób traktowania, jak spółkom akcyjnym.

Ustęp 2. §. 3. orzeka, że dochód czysty powstaje ze zwyżek bilansowych, które jako odsetki, zyski, dywidendy, tantiemy albo pod jakimkolwiek inném nazwiskiem przychodzą pomiędzy akcyonaryuszów, uczestników i t. d. do rozdziału, albo w inny sposób do użytku (oder sonst zur Vorwendung). W spółkach akcyjnych nie muszą być członkowie zarządu akcyonaryuszami — i owszem mogą oni być do swego urzędu powołani z po za spółki — a jeśliby nawet byli akcyonaryuszami, to uchyli się to zupełnie z pod kontroli i nie można wcale wiedzieć, czy są oni akcyonaryuszami lub téż nie? W stowarzyszeniach ma się jednak rzecz inaczéj, gdyż §. 15. ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych wyraźnie przepisuje, że nietylko członkowie rad nadzorczych, ale także zarządów muszą być członkami stowarzyszenia. Nie można tego nawet ukryć, gdyż sądom i innym władzom wolno nawet wglądać w spisy członków każdego stowarzyszenia. Gdyby więc ustęp powyższy w przedłożonéj formie pozostał, to spółki akcyjne mogłyby to, co członkowie ich zarządów otrzymują, odciągnąć i wstawić w koszta utrzymania, podczas gdy stowarzyszenia tego by żadną miarą uczynić nie mogły. Wyszły by więc gorzéj, niż spółki akcyjne i aby je równouprawnić, proponuję do ustępu 2. §. 3. następujący dodatek:

„U stowarzyszeń można stałe płace członków zarządu z dochodu potrącać“.

Sądzę, że przez przyjęcie tego wniosku osięgnęłoby tylko równe i sprawiedliwe traktowanie stowarzyszeń zarobkowych i spółek akcyjnych“.

Wniosek br. Walterskirchena otrzymał w Izbie dostateczne poparcie.

Przeciw ustępowi 2. §. 3. przemawiał również następny mowca dr. Dinstl, który na korzyść kas oszczędności postawił wniosek aby ta część czystego zysku, którą się dopisuje do funduszu rezerwowego tak długo w kasach oszczędności nie podlegała podatkowi, dopóki fundusz rezerwowy nie osięgnie 10% wkładek oszczędności.

Reprezentant rządu radca ministeryalny Chertek odpowiedział teraz na poruszoną przez dep. Krzeczunowicza sprawę odsetek od wkładek oszczędności. Oświadczenie to rządowe, bardzo ważne i dla naszych stowarzyszeń, podajemy również w dosłownem tłumaczeniu:

„Ze względu na wyrażone poprzód życzenie przez pana deputowanego z Galicyi pozwolę sobie zauważyć, że już w wydziale podatkowym miałem zaszczyt imieniem rządu oświadczyć „że ani według intencyi rządu, ani też według przyjętéj stylizacyi ustępu 3. nie jest nawet możebném opodatkowanie odsetek od wkładek w kasach oszczędności“. Powtarzając to świadczenie tutaj powtórnie, ośmielam się jeszcze zauważyć, że nie wydaje mi się bezpieczném przyjęcie odnośnego wniosku, który zamyśla usunąć wszelkie wątpliwości w téj kwestyi, i owszem wszelkie zmiany tego paragrafu wydają mi się szkodliwe, gdyż przez to powstać może wątpliwość co do prawa potrącaniu od dochodu takichże odsetek u banków, kas zaliczkowych i innych podobnych stowarzyszeń.

Radziłbym zatém, aby dodatku tego nie przyjmować.“

Do ustępu 5 i 11. zabrał głos baron Tinti, dowodząc ad 5.), że nietylko odsetki od listów zastawnych, ale i od komunalnych powinny być wyłączone od dochodu przy opodatkowania. Co do ustępu zaś 11. twierdzi

mowca słusznie, że skoro ustęp ten niedopuszcza wyłączenia z dochodu niczego oprócz zysku, przeniesionego z rachunku roku poprzedniego, jakotéż z realności i własności, podlegających podatkowi gruntowemu lub domowemu — przeto dochód z akcyi, będących w posiadaniu jakiegoś zakładu podlegałby ponownie podatkowi. Tak n. p. Zakład kredytowy posiada akcye banku eskontowego, i musi płacić ponownie podatek od dochodu (odsetek i dywidend) z tych akcyi, chociaż bank eskontowy podatek od tegoż dochodu już zapłacił (ust. 2. §. 3.) Ale nie na tém koniec! Będziemy mieli przykład potrójnego opodatkowania tegoż samego dochodu! Właściciele bowiem tych akcyi banku eskontowego zapłacą od tegoż samego dochodu podatek tytułem podatku dochodowego osobistego!

Radca ministeryalny Chertek, zgłosił się téż zaraz z repliką przeciw wywodom bar. Tintego, dowodząc najpiérw, że podatek, nad którym Izba obecnie debatuje, nie jest właściwie podatkiem rzeczowym (Ertragsteuer), ani dychodowym (Einkommensteuer) tylko coś w pośrodku tego i stąd téż należy z tą właściwością tego podatku się liczyć. Widocznie żądał reprezentant rządu, aby się w ten sposób liczono z tą niezwykłą właściwością projektowanego podatku, że należy w pierwszéj linii obarczyć instytucye publiczne jak najwyższym podatkiem, a wszelkie ułatwienia zwalczać jednym systemem podatkowym — drugim zaś popiérać wszystko, co instytucye te obciąża. Na poparcie swoich zapatrywań przytoczył reprezentant rządu przykład zfingowany, który rzeczywiście zastanawia, jak można tak mało o bankowości mieć wyobrażenia, podczas gdy o losie banków ma się prawo decydować. Delegat rządu przypuszcza bowiem możebność, aby ktoś dał instytucyi, opartéj na funduszu akcyjném 7 milionów, 40 milionów na 4% i to w tym celu, aby taż instytucya za te 40 milionów zakupiła akcyi, przynoszących 8% zysku t. j. aby dla swoich akcyanoaryuszów zarobiła w ten sposób 1,600.000 zł. Stąd daléj wniosek dla p. Cherteka, że owych 1,600.000 zł. należy opodatkować, chociaż owych 40,000.000 akcyi i dochód od nich 3,200.000 zł. już raz był opodatkowany. Widocznie nie przypuszcza p. komisarz rządowy, jakie trundności byłyby przy podobnéj operacyi i jakie ryzyko dla akcyonaryuszów a w dalszéj linii dla wierzycieli. Zniżka bowiem wartości nabytych w ten sposób akcyi o 10% pożéra większą połowę; 20% więcéj, jak cały kapitał akcyjny; a 30% już 5 milionów cudzych funduszów! Tak szalonych operacyi, mimo zalecenia ich ze strony p. Cherteka, jako wcale nie ryzykowych, nikt nie robi.

To téż i dep. Neuwirth, który zazwyczaj popiéra interesy fiskusa, a który po p. Cherteka przemawiał, tym razem dość energicznie przeciw projektowi komisyjnemu wystąpił. Szczególnie sprzeciwiał się mowca bezasadnemu postanowieniu, aby straty tylko w następnym roku przy opodatkowaniu były uwzględniane. Wywody więc zwolenników (na szczęście nie licznych) fiskusu nie miały wcale dość silnych na poparcie swoje argumentów.

Dep. Auspitz ponownie zapisał się do głosu i znowu na poparcie wniosku komisyjnego tylko to umiał przytoczyć „że teraz będzie przecież trochę lepiéj, niż dawniéj". Lecz i to twierdzenie nie zupełnie jest prawdziwe. Dotąd robi się 3-letnie przecięcia — straty więc 3 lata bywają uwzględniane, na przyszłość zaś tylko w jednym (następnym) roku.

Przedostatni mowca Dr. Plener poparł jeszcze raz energicznie wywody Tintego — a po nim wystąpił jako mowca, sprawozdawca deputowany i hofrath Beer.

Sprawozdawca występując przedewszystkiém przeciw wnioskowi dep. Foreggera o odesłanie §. 3. napowrót do komisyi podatkowéj przyznaje, że obecna ustawa wcale nie jest doskonałą i podobnie, jak zastępca rządowy, wskazuje, że zajmuje ona niejako pośrednie miejsce pomiędzy dwowa systematami podatkowemi i dla tego nie należy być zbyt wymagającym. Ciekawa zaiste! argumentacya zwłaszcza, gdy się zważy, iż obecna ustawa nie jest przeróbką staréj, złéj, — ale całkiem nową. Widać, że wiédeńska Izba na dobrą ustawę zdobyć się nie umie! Cała więc zaleta nowéj ustawy, zdaniem referenta, na tém polega, że stwarza lepszą podstawę do opodatkowania, niż dotychczasowa. Sądzimy jednak, iż dotychczasowa podstawa do opodatkowania instytucyi pnblicznych była tak niesprawiedliwą i złą, iż każda inna musi być lepszą. Najlepiéj zresztą charakteryzuje niniejszą ustawę twierdzenie sprawozdawcy, że wielkie spółki akcyjne i banki depozytowe z niéj niezawodnie zadowolone będą. Cała zaś reforma podatkowa do tego dążyć miała, aby niższe w każdym kierunku warstwy, a nie wyższe wyłącznie z reformy zadowolone były. Stąd téż śmiało twierdzimy, że nasze stowarzyszenia z reformy téj wcale nie mogą być zadowolone.

Dr. Beer bronił szczegółowo każdego ustępu §. 3.

Co do ustępu 1. powołał się przedewszystkiem na to, że dla rządu będzie wygodniejszém brać za podstawę opodatkowania rok poprzedni, niż bieżący.

Przy ustępie 2. odpowiadał sprawozdawca na zarzuty bar. Walterskirchena dodając: „Jakkolwiek osobiście bardzo życzliwie (?) jestem usposobiony dla stowarzyszeń, czego przy obradach w wydziale podatkowym niejednokrotny dałem dowód, wszelako nie mogę się zgodzić na wniosek Walterskirchena. Jeżeli stowarzyszenia ustanowią stałych urzędników i tymże dawać będą stałe płace, to rozumie się samo przez się, że płace te będą potrącane i nie będą wliczane do czystego zysku.

Jeśli jednak pod nazwą „wynagrodzeń“ dawać będą stowarzyszenia członkom zarządu renumeracye, to należy je wciągnąć w podstawę opodatkowania, a to tém bardziéj, o ile już Wydział podatkowy przyjął w niniejszéj ustawy dla stowarzyszeń zasady, które wcale daleko idące czynią im ustępstwa, a chociażby w ciągu debaty inny wniosek w téj sprawie się utrzymał, to w każdym razie doznają stowarzyszenia pewnych ulg“.

Wyrazy „daleko idące ustępstwa“ i „pewne ulgi“ podkréśliliśmy, aby zwrócić uwagę Szan. czytelników, jak te ulgi decrescendo się zmniejszały w Izbie, aż spadły, jak to w nrze 12. i 13. wykazaliśmy, blizko do zera.

Z oświadczenia p. Beera trudno nam także wymiarkować, co on rozumie pod urzędnikami stowarzyrzeń i stałemi ich płacami? Zdaje nam się, że władze podatkowe zrozumią to tak, że członkowie Dyrekcyi niepowinni stałych płac pobiérać, bo nie są urzędnikami i że zatém wszelkie ich wynagrodzenia są remuneracyami, podlegającemi podatkowi.

Uwagi o ustępie 3. nie nastręczyły nam niczego do zauważania, natomiast przy ustępie 4. rozwodził się széroko sprawozdawca w obronie zasad, aby straty tylko przy opodatkowaniu jednego roku uwzględniano. Argumenty jednak dep. Beera nieróżniły się w niczém od argumentów pp. Auspitza i Cherteka — nazwał jedynie ustępstwo takie, jakiego w Izbie żądano, przywilejem dla instytucyi, które wielkie ponoszą straty i przez wiele lat odbić ich nie mogą. Piękny przywilej, stracić swoje mienie i być uwolnionym od płacania podatku od tych strat! Wszak tylko od zysków podatek płaconym być powinien!

W tym duchu odpowiadał referent i na inne zarzuty przeciw dalszym ustępom §. 3., lecz gdy te ustępy nasze stowarzyszenia już nie tyle obchodzą, przeto można dalsze te wywody pominąć. To jednakowoż podnieść wypada, że dr. Beer ustawę obecną uważa za kompromis, którego ruszać nie należy. Lecz w tym kompromisie nie brali udziału interesowani.

Przy głosowaniu utrzymały się 4 piérwsze ustępy §. 3. według wniosku komisyjnego.

Przy ustępie 5. przyjęto poprawkę Tintego: Pfandbriefe „und Communalobligationen“ jakotéż: Hypothekar- „oder Communal-“ Darlehen.

Ustęp 6. przyjęto według wniosku Scharschmida, który brzmi:

„Jene Theile des Erträgnisses, welche zur Deckung der durch die Abnützung des Betriebsmaterials (Werksvorrichtungen und sonstige Anlagen) verursachte Verminderung des Anlagecapitals (Abschriebungs- und Amortisationsconto), oder der bei diesem Geschäftsbetriebe eingetretenen Substanzverluste, sei es mittelst Abschreibung von dem Werthe der Activen, sei es mittelst der Bildung eigener Fonde, verwendet werden, sind in die Besteuerungsgrundlage nicht einzubeziehen. Eine Besteuerung der erwähnten Fonde tritt nur dann ein, wenn und insoweit dieselben zur Vergrösserung des Anlagecapitales verwendet werden, oder zur Vertheilung gelangen, worunter jedoch eine Vertheilung des Anlagecapitales bei Auflösung der Gesellschaft nicht zu verstehen ist.“

Ustęp 7. przyjęto według wniosku komisyjnego.

Ustep 8. znowu według wniosku Scharschmida:

„Die nach Bestreitung der Erhaltungs- und Betriebskosten verbleibenden Ueberschüssse dieser Fonde sind im Jahreserträgnisse zu verrechnen, sofern dieselben besonders verzinslich angelegt sind.“

Ustęp 9, 10 i 11 w końcu przyjęto według wniosku komisyjnego.

Widzimy więc, że §. 3. z nieznacznemi zmianami utrzymał się po myśli komisyi i rządu.

Co znowu tém bardziéj uderza, iż za wnioskami komisyjnemi oprócz Auspitza nikt w Izbie nie przemawiał. Urzędowych bowiem przemówień reprezentanta rządowego i sprawozdawcy zaliczać tu nie możemy. Przeciw wnioskom komisyjnym zaś przemawiało 9 mowców, przeważnie najznakomitszych członków Izby, z których kilku zazwyczaj rząd popiéra.

(Dok. nast.)

Dom komisowy dla rolników we Lwowie.

Pod przewodnictwem JExc. Kazimierza hr. Krasickiego odbyło się dnia 29. czerwca b. r. w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zgromadzenie założycieli stowarzyszenia pod firmą: „Dom komisowy rolników we Lwowie“.

Zjazd obywatelstwa był liczny, a pomimo zajęć gospodarskich w téj porze roku zebrało się około 60 osób.

Przedłożony przez komisyą projekt statutu przyjęło zgromadzenie z tą jedynie zmianą, iż termin zapowiedzenia wystąpienia członków skrócono z trzech miesięcy na 1 miesiąc.

Cel stowarzyszenia określony statutem jest następujący:

pośredniczenie w kupnie i sprzedaży produktów rolnictwa i leśnictwa, tudzież przemysłu rolniczego i leśnego;

pośredniczenie w kupnie i sprzedaży potrzebnych w gosdodarstwie maszyn lub narzędzi;

udzielanie członkom stowarzyszenia zaliczek w gotowiźnie na produkta rolnicze lub leśne, tudzież przemysłu rolniczego i leśnego, które towarzystwu w zastaw i komis oddane zostały.

Członków stowarzyszenia przyjmuje Rada nadzorcza, a przyjętym być może każdy właściciel lub dzierżawca majątku ziemskiego, tudzież prowadzący samodzielnie gospodarstwo rolne lub leśne, lub jaką gałęź przemysłu rolniczego lub leśnego.

Udział wynosi 50 zł., a może być wpłacany w ratach kwartalnych. Wpisowe każdego członka 5 zł. Członek stowarzyszenia może posiadać najwięcéj sto udziałów. Odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia sięga do pięciokrotnéj kwoty deklarowanych udziałów.

Siedziba zarządu stowarzyszenia jest we Lwowie, a w miarę potrzeby tworzyć się będą filie lub agencye.

Po przyjęciu statutu przystąpiło zgromadzenie do wyboru jedenastu członków Rady nadzorczéj, pozostawiając wybór uzupełniający jednego członka Rady przyszłému zebraniu. Wybrani zostali pp. Wincenty Gnoiński, Karol Hubicki, Teodor Kulczycki, Czesław Lekczyński, Józef Pajączkowski, Włodzimierz hr. Russocki, Eugeniusz Rozwadowski, Oskar Schnell, Dr. Tadeusz Skałkowski, Mikołaj Torosiewicz i Juliusz Tustanowski.

Do komisyi rewizyjnéj wybrani zostali pp. Stanisław Bielski, Józef Mysłowski i Hilary Treter, na zastępców pp. Edward Kopecki i August hr. Łoś.

Rada nadzorcza ukonstytuowała się wybierając prezesem Włodzimierza hr. Russockiego, wiceprezesem Józefa Pajączkowskiego, sekretarzem Dra Tadeusza Skałkowskiego, zastępcą sekretarza Teodora Kulczyckiego.

Załatwienie czynności wstępnych przekazała Rada nadzorcza Komitetowi wykonawczemu, w którego skład wchodzą pp. Pajączkowski, Kulczycki, Skałkowski, i Tustanowski. Z wyborem dyrekcyi wstrzymała się Rada nadzorcza, chcąc do kierownictwa działu komisowego pozyskać osobistość specyalnie uzdolnioną w tym zawodzie i oczekując zgłoszenia się kandydatów.

Czyli umowa spłaty długu w ratach, przy żądaniu egzekucyi ma być uważaną jako warunek, i na kim ciężу obowiązek dowodu rzetelnéj spłaty umówionych rat kapitału?

W sprawie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie przeciw A. O. o zapłacenie kwoty 100 złr. a. w. dozwolił c. k. Sąd powiatowy deleg. Sek I. we Lwowie uchwałą z dnia 20. listopada 1877. l. 50708. na mocy aktu notaryalnego egzekucyjne prawo zastawu przyznanie na własność i wydanie odpowiednéj kwoty ze sumy 1831 zł. 10 ct., złożonéj przez dłużniczkę w témże Towarzystwie na książeczkę oszczędności, polecając zarazem dyrekcyi, ażeby odpowiednią kwotę do rąk wykazanego pełnomocnika Towarzystwa z rzeczonéj książeczki wypłaciła.

Wskutek wniesionego przez dłużniczkę rekursu zniósł c. k. Sąd krajowy wyższą decyzyą z dnia 12. lutego 1878. l. 2605 powyższą uchwałę piérwszego sędziego a to z téj głównie przyczyny, że zwrot pożyczonéj sumy umówionym był w ratach i że Towarzystwu tylko, na ten wypadek przyznane zostało prawo doraźnego ściągnięcia całego zaległego długu, jeżeli dłużniczka, którejkolwiek z umówionych rat niedotrzyma, zaś proszące Towarzystwo w prośbie swéj w myśl ustępu drugiego §. 3. ust. not. nie wykazało, że dłużniczka warunku tego nie dopełniła.

We wniesionym przeciwko decyzyi téj rekursie wykazało Towarzystwo zaliczkowe, że okoliczność nieuiszczonéj zapłaty nie może być uważaną jako warunek w myśl postanowień ustawy cywilnéj, że przeto niepodlega obowiązkowi dowodu według drugiego ustępu §. 3. ust. not. — albowiem

1) przyjąwszy tę zasadę żaden akt notaryalny nie byłby zdolnym do egzekucyi;

2) fakt nieuiszczonéj zapłaty jako okoliczność negatywna obsolutnie udowodnić się nie da, chociażby nawet dłużniczkę do wykazania się wezwano aktem notaryalnym, gdyż dłużniczka na wezwanie takie albo żadnéj nie da odpowiedzi, albo téż odpowie wymijająco, a nawet wprost oświadczy, iż dług zapłaciła;

3) okoliczność ta przeciwnie przez egzekwowanego udowodnioną być winna, który w razie uiszczonéj zapłaty bardzo łatwo z takowéj kwitem wykazać się może;

4) zdanie to podziela §. 4. ust. not. i dekret nadw. z 22. czerwca 1336. r. nr. 145. zb. u. s. nakładający na egzekuta obowiązek wytoczenia pozwu w podobnych wypadkach i nadający sądowi prawo wstrzymania dalszych kroków egzekucyjnych, w razie wiarygodnego poparcia tegoż pozwu.

C. k. najwyższy Trybunał sprawiedliwości przychylił się w zupełności do tych wywodów Towarzystwa, albowiem znosząc decyzyą c. k. trybunału apelacyjnego utrzymał jednocześnie rozstrzygnięciem z dnia 9. kwietnia 1878 l. 4208 uchwałą piérwszego sędziego w całości, a to wyraźnie z téj przyczyny, że na wierzyciela nie można nakładać dowodu, że dłużniczka zalega z zapłatą rat, że owszem rzeczą dłużniczki było zapomocą przedłożonych kwitów udowodnić, że się żadnéj opieszałości w płaceniu rat niedopuściła, a skoro tego nie uczyniła prawo żądania egzekucyi Towarzystwu zaliczkowemu odjętém być nie może.

Dr. J. K.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Alfred Zgórski. Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.